



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

W Grodnie 15 marca odbył się VII zjazd zepchniętego do podziemia Związku Polaków na Białorusi

„To dla mnie duża odpowiedzialność. Tak dużo ludzi mi zaufało. Z jednej strony mam satysfakcję, że zjazd się odbył, że przyjechali ludzie. To znaczy, że organizacja przez te cztery lata nie poszła na margines, tylko się umocniła. A zjazd potwierdził, że związek istnieje i funkcjonuje” - powiedziała Andżelika Borys, wybrana ponownie na szefową ZPB. Zjazd upoważnił też ją do prowadzenia z władzami białoruskimi rozmów na temat ponownej legalizacji Związku Polaków na Białorusi.

W przyjętej na zjeździe odczwie do Alaksandra Łukaszenki delegaci zaapelowali, by prezydent „poparł ustanowienie normalnych stosunków między władzami białoruskimi a Związkiem Polaków”.

Wiceszef kancelarii prezydenta RP Władysław Stasiak powiedział, że Zjazd Polaków na Białorusi i ponowny wybór Andżeliki Borys na szefa Związku

ku to uznanie prawa Polaków do zrzeszania się. Jak podkreślił, oznacza to także, że Polacy na Białorusi mogą wybierać te osoby, które według nich najlepiej reprezentują organizację.

Zdaniem obserwatorów forum w Grodnie odbyło się we względnie spokojnej atmosferze, a władze nie czyniły karygodnych przeszkód w jego przeprowadzeniu. Jedynym przejawem przeciwdziałania było to, że nie wszyscy delegaci przyjechali na zjazd, gdyż w miejscach pracy ostrzeżono ich, iż udział w jego obradach może się dla nich zakończyć zwolnieniem.

Wystąpienia delegatów zjazdu miały charakter konstruktywny, nie zawierały żadnych ostrych oświadczeń i sprowadzały się do konstatacji faktu, iż: „w relacjach Białorusi i Unii Europejskiej nastąpiła wiosna, co niewątpliwie wpłynie także na działalność ZPB”.

Oprac.

Stanisław PANTELUK

Nie dali się zastraszyć



Andżelika Borys przyjmuje gratulacje od wiceprezesa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Wiesława Turzańskiego i kierownika wydziału konsularnego Ambasady RP w Mińsku Krzysztofa Świderka

Żywy prąd wzruszenia



7 marca minęła 12. rocznica śmierci Agnieszki Osieckiej - poetki, prozaika, autorki spektakli teatralnych i telewizyjnych, reżysera filmowego, dziennikarki, przede wszystkim jednak autorki ponad dwóch tysięcy tekstów piosenek. Mawiała, że jej związek z piosenką miał być romanssem obliczonym na studenckie wakacje, a okazał się małżeństwem na całe życie. Tworzyła teksty dla takich artystów jak: Maryla Rodowicz, Kalina Jędrusik, Seweryn Krajewski, Krystyna Janda, Irena Santor, Skaldowie.

Luminarze poezji

**„WYPROSTOWAĆ ŚCIEŻKI
 MŁODYM DZIEJOM...”**

(z okazji 100-lecia urodzin Józefa Łobodowskiego)

„Czytelnik krajowy mało o nim słyszał, dla młodszych jego nazwisko – jest niestety - to tylko pustym brzmieniem...” - tak Jerzy Świech rozpoczyna swoją przedmowę do zbioru poezji Józefa Łobodowskiego „List do kraju”, który ukazał się w druku w Lublinie w 1989 roku, rok po śmierci poety. Cóż wtedy można mówić o czytelniku ukraińskim, tym bardziej, że od tej daty dzieli go już aż dwa dziesięciolecia.

Aczkolwiek Józef Łobodowski na pewno zasłużył na naszą uwagę, jako jeden z największych poetów polskich XX wieku, którego w żaden sposób nie da się zagubić w kręgu takich gigantów, jak Czesław Miłosz, Tadeusz Różewicz i Zbigniew Herbert. Poeta ten godny jest naszej pamięci jako jeden z czołowych działaczy kultury pol-

skiej, jako ten, który razem z Jerzym Giedrojcem najbardziej dobitnie i konsekwentnie bronił idei polsko-ukraińskiego porozumienia i współpracy.

Z Ukrainą wiąże się dziecięce wspomnienia poety, który urodził się 19 marca 1909 roku - w rodzinie oficera carskiej armii i jako pięcioletni chłopak (kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa) razem z matką i dwoma siostrami okazał się najpierw w Moskwie, a następnie w środowisku ukraińskim na ziemiach Wojska Kubańskiego nad brzegami Morza Azowskiego. Tu przeżył rewolucję, wojnę domową, chłopskie powstanie przeciw bolszewikom, śmierć ojca i tu należy szukać źródeł jego szczerzej miłości do Ukrainy, miłości, którą poeta zachował przez całe swe życie.

A życie miał złożone i dramatyczne: utracić, które wypadły

dołę Łobodowskiego, starczyłoby na kilka ludzkich losów. Po powrocie w 1922 roku do Polski, matka z dwojga dziećmi (młodsza córka Janina zmarła w drodze na tyfus) osiada ostatecznie w Lublinie. Tam przyszły poeta uczy się w miejscowym gimnazjum, a następnie w Uniwersytecie Katolickim, skąd relegują go za propagandę poglądów lewicowych.

A dalej wszystko, jak w kalejdoskopie: fascynacja ideami rewolucyjnymi, redagowanie różnych czasopism, konflikty z władzą, proces sądowy w 1933 roku i następujący po tym areszt. Wreszcie, w 1935 roku ostateczne zerwanie z komunistyczną ideologią - między innymi, pod wpływem wydarzeń, zachodzących w Związku Radzieckim - zgładzenia szeregu wybitnych działaczy kultury, Wielkiego Głodu na Ukrainie.

ciąg dalszy na str. 6-7

Z życia ośrodków

Wspomnienie rocznic
w NIEŻYNIЕ

W bieżącym roku kalendarzowym przypadają dwie okrągłe rocznice. Pierwsza to 70. rocznica wybuchu II wojny światowej, a druga - 20 lat od momentu upadku komunizmu w Europie Środkowej.

Straszne dni wojny wspomina każdy Polak, Ukrainiec, Białorusin. Naród polski jako pierwszy poddany został agresji faszystowskich Niemiec. W dniu 1 września 1939 r. Niemcy bez wypowiedzenia wojny, wtargnęły w granice Polski. Zaś 17 września 1939 r. wojska radzieckie w sile miliona żołnierzy przekroczyły polską granicę wschodnią, pogwałcając w ten sposób układ o nieagresji. Polacy i Ukraińcy razem walczyli z „dumą XX wieku”, przeżyli dni obózów zagłady: Oświęcimia, Majdanku, Gross-Rosen, Dachau, Buchenwaldu i wielu innych. Przerazający czas wojny na zawsze pozostanie w pamięci obu narodów.

Efekty II wojny światowej, przypieczętowane konferencjami w Jaltcie i Poczdamie, stały się sukcesem polityki Stalina. Ciężko doświadczony kraj zmuszony był uznać narzuconą im rolę sojusznika ZSRR. Brak rozwoju ekonomicznego, ciągły deficyt towarów przemysłowych i spożywczych, walka z wolnością słowa i poglądów to tylko niektóre skutki systemu totalitarnego.

Naród Polski i Ukraiński żyły jednak w ciągłej nadziei na

lepsze, świetlane dni. Po fali strajków w Polsce w 1989 roku odbyły się Obrady Okrągłego Stołu, które zapoczątkowały upadek komunizmu w Europie.

Dla upamiętnienia tych ważnych dat członkowie Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia „Aster” zorganizowali spotkanie, na które przybyły dzieci uczęszczające na fakultatywne zajęcia języka polskiego i zaproszeni goście. Na uroczystość z Poznania przyjechała do Nieżyna pani Ewa Kapturek – nauczycielka historii. Kwalifikowany historyk w bardzo interesujący sposób opowiedział o losach polskiego narodu, z wielkim przejęciem mówiła o ważnych wydarzeniach w historii swojej ojczyzny. Data po dacie omawiała zdarzenia, kierując szczególną uwagę słuchaczy na wydarzenia rocznicowe. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano wykładu o rozwoju i sukcesach współczesnej Polski.

W dyskusji wzięli udział ksiądz Jacek Pyl, Barbara Januskiewicz, Stefan Maszkowski, Weronika Mandriko, Walentyna Pugacz i inni. Uroczystość uświetnił występ dzieci fakultetu języka polskiego, które recytowały patriotyczne wiersze i zespół „Gwiazdeczka”, który śpiewał pieśni narodowe. Dyskusja dotycząca rocznicowych dat miała dalszą kontynuację przy uroczystej kolacji.

Feliksa BIELIŃSKA



W pierwszym rzędzie, druga od lewej p. Ewa Kapturek

Ogłoszenia

- Mężczyzna, 39 lat, Polak ekonomista, doświadczenie, szukam pracy w ukraińsko-polskiej firmie.
Adres: Junka Piotr. Ul. Długa 74, ZBARAŻ 47302
obw. tarnopolski, tel. kom. + 380984513742
- Для создания и продвижения web-сайтов обращайтесь в агентство ПаНов: 8 (044) 228-94-97, <http://panov.com.ua/>
Четні до заложення і обслуги сторін internetowych зwracajcie się до агенції под powyższym adresem.
- Подарую піаніно «Україна» № 82473, колір чорний, стан добрий.
Тел.: 80964482773, 80951154931
- Объединение «Трезвый Киев» приглашает к сотрудничеству трезвеннические и другие организации, частных лиц.
Тел.: 8(044) 424-03-69, 80674635725, Юрий.
- Ты одинока? У тебя нет надежного, бескорыстного друга? Напиши мне и все изменится!
Ключник Сергей Степанович, ДУ-УВП1, Винница, 21001.

Ukraina-Polska

Волинське радіо уже 4-ий рік підтримує дружні творчі зв'язки із радіо „Люблін” Республіки Польща. Для слухачів нашого краю щомісяця готується 30-хвилинна радіопрограма „Обабіч Бугу”, в якій подаються матеріали про співпрацю Волині і Люблінського воєводства в рамках Євроregionу „Буг”, здійснення галузевих програм, взаємобіжності делегаціями між трудовими колективами, установами, закладами освіти, культури міст і районів, діяльність Товариств польської культури імені Єви Фелінської та імені Тадеуша Костюшка в області.

У березні в ефірі прозвучав уже 40-ий номер цієї програми. У ній взяв участь голова обласної ради Анатолій Грицюк. Він розповів слухачам про поїздку в Люблін, де ознайомився із досвідом функціонування оптового сільськогосподарського ринку. Таке торгове підприємство хочуть побудувати біля Луцька. Стіквим було інтерв'ю із Даріушом Стругалю – керівником делегації радних гміни Ярачево Великопольського воєводства, що відвідала місто Нововолинськ і продовжила договір про співробітництво. Освітнянка з Маневич Надія Григола поділилася враженнями від поїздки до колег із міста Згез. Педагоги та харцери ряду шкіл цього польського міста дружать з волинянами, разом облаштували в селі Костюхівка могили полеглих легіонерів Юзефа Пілсудського. У цьому ж випуску подали ще два репортажі польського журналіста Адама Томанека – із шахти „Богданка” Люблінського воєводства та відділення українистики університету імені Марії Кюрі-Склодовської. Музичний розділ програми

Українсько-польська
ПРОГРАМА
„Обабіч Бугу”

представляли фольклорні колективи з Холма і Замостя.

Додатком до українсько-польської програми „Обабіч Бугу” є інформаційні випуски „У наших сусідів”. Вони формуються на основі новин з життя Люблінського воєводства та Любліна, які для нас оперативно готують польські журналісти. А переклад їх українською кваліфіковано постійно робить Світлана Павлова. Навзаєм працівники Волинського радіо та громадські автори Тамара Мельниченко з Маневич, Віталій Свириденко з Нововолинська, Федір Янчар з Ковеля регулярно для нашої і польської програми „Над кордонами” подають матеріали різної тематики із життя польського краю. Такі обмінні передачі формують довіру між народами, сприяють інформуванню жителів Волині і Люблінщини про хороші справи в сусідніх регіонах.

У радіослухачів отримали схвалення і підтримку масові заходи. Торік, наприклад, Волинське радіо разом із Генеральним консульством Республіки Польща в Луцьку та управлінням міжнародного співробітництва Луцької міської ради організували і провели радіовікторину „Наш сусід – Польща”, присвячену 90-річчю відновлення незалежності Польщі. У ній взяли участь майже 100 волинян. Три переможці цього творчого конкурсу незабаром здійснять туристичну поїздку до Любліна. Є гарний досвід такої роботи і в

наших колег із радіо „Люблін”. Три роки підряд їх редакція разом із Генеральним консульством України в Любліні проводить Дні України на прикладі однієї з областей нашої держави (Львівської, Волинської, Івано-Франківської). Цього дня у різних часових відрізках ідуть передачі, репортажі, інформаційні повідомлення про життя України, конкретної області та її обласного центру. У програмах є концерти українських виконавців. Організуються фотовиставки і виставки художників, радіовікторини. А ввечері із концертної студії радіо „Люблін” транслюється в „прямому ефірі” заключний репортаж із урочистих зборів за участю представників влади, громадськості, делегації цієї області України, журналістів. Такий захід – День Любліна і воєводства на Волинському радіо і телебаченні плануємо організувати і в нас.

Ми також намітили з Генеральним консульством Республіки Польща в Луцьку, міською радою протягом 2009-го року для слухачів Волинського радіо провести вікторину до 200-річчя з дня народження видатного польського поета Юліуша Словацького, який народився у місті Кременець – на історичній Волині, та музичний конкурс.

Василь ФЕДЧУК,
редактор програми
„Обабіч Бугу”
м.Луцьк

Безплатний курс IPN

POLONIJSNE SPOTKANIA
z Historią Najnowszą IPN

W dniach 6-18 lipca 2009 r. zostanie zorganizowany przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej kurs najnowszej historii Polski – III Polonijne Spotkania z Historią Najnowszą. Do udziału w Spotkaniach zapraszamy nauczycieli-praktyków – osoby uczące historii i języka polskiego w polskich szkołach, polskich klasach, szkołach parafialnych lub innych polskich lub polonijnych placówkach edukacyjnych.

Program Polonijnych Spotkań podzielony został na dwie części. W czasie zajęć organizowanych w Warszawie uczestnicy projektu zapoznani zostaną z działalnością IPN, wezmą udział w warsztatach opartych na propozycjach edukacyjnych BEP IPN, warsztatach edukacyjnych dotyczących sposobów nauczania historii najnowszej, wysłuchają wykładów poświęconych najważniejszym aspektom najnowszej historii Polski.

Przypadające w 2009 r. rocznice: wybuchu II wojny światowej oraz obalenia komunizmu będą okazją do analizy

sposobu przedstawiania tych wydarzeń w państwach, z których będą pochodzić uczestnicy Spotkań.

Druga część kursu stanowić będzie konwersatorium terenowe. Uczestnicy udadzą się do miejsc związanych z najnowszymi dziejami Polski. Kurs jest bezpłatny, IPN zapewnia zakwaterowanie i wyżywienie uczestników Polonijnych Spotkań. Zwrot kosztów podróży uzależniony jest od otrzymania przez współorganizatora spotkania – Fundację Oświata Polska za Granicą dofinansowania na ten cel. Wypełnione i ręcznie podpisane zgłoszenia wraz z dokumentem po-

wiadcującym aktualne zaangażowanie w polonijną pracę pedagogiczną należy przesyłać pocztą na adres:

Andrzej Zawistowski,
Biuro Edukacji Publicznej IPN, ul. Towarowa 28, 00-839 Warszawa, Polska. Lista osób zakwalifikowanych znana będzie najpóźniej w połowie maja 2009 r.

Informacji na temat III Polonijnych Spotkań z Historią Najnowszą udziela ich kierownik dr Andrzej Zawistowski, tel. +48 22 4318391; Tamże można pobrać zgłoszenia i ankiety.
andrzej.zawistowski-@ipn.gov.pl

Dowód uznania

Na VII Konferencji Eksporterów Przemysłu Rolno-Spożywczego Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki wręczył dyplom w dowód uznania za działalność na rzecz rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej dla ekonomisty, publicysty i dyplomaty korespondenta naszego pisma Mikołaja Oniszczuka.

КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

01033, Украина, Киев,
ул. Саксаганского 40/85А
Редакция газеты

„Dziennik Kijowski”

Ku uwadze dzieci, rodziców i młodzieży

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Żytomierzu i Klub Stypendystów Fundacji „Semper Polonia” Łuckiego Okręgu Konsularnego pragnie zaprosić wszystkich chętnych do udziału w następujących dwóch konkursach tematycznych:

KONKURS I

„Jak wygląda idealne państwo?”

Przewidziany dla dzieci polskiego pochodzenia zamieszkałych na Ukrainie w Łuckim Okręgu Konsularnym szczególnie zainteresowanych przedstawieniem na papierze tematyki konkursu w przedziale wiekowym od 6 do 12 lat włącznie.

Prace konkursowe (rysunek, obraz lub plakat – od 1 do maksymalnie 3 prac) należy nadsyłać w terminie do 15 maja 2009 r. pocztą tradycyjną (decyduje data stempla pocztowego) pod adres: a/skrz. 251, Poczta Główna, 10014 Żytomierz - z dopiskiem na kopercie „Idealne państwo”.

Uczestnik konkursu powinien przestać:

- pracę konkursową;
- podpisane oświadczenie (z drugiej strony pracy konkursowej dotyczące praw autorskich - rodzice);
- krótkie dane osobowe – imię, nazwisko, data urodzenia, numer szkoły i klasa, dokładny adres, numer telefonu.

Forma pracy jest dowolna.

Nadesłane prace przechodzą na własność Fundacji „Semper Polonia”, która ma prawo do nieodpłatnego ich wykorzystania na wybranych przez siebie polach eksploatacji w nieograniczonym zakresie.

KONKURS II

„Ocalmy od zapomnienia – Polskie losy na Wołyniu i Żytomierszczyźnie”

Zorientowany na młodzież polskiego pochodzenia zamieszkałą na Ukrainie w Łuckim Okręgu Konsularnym, w przedziale wiekowym od 16 do 26 lat włącznie.

Głównym celem przedsięwzięcia jest wzajemne poznanie się i zintegrowanie młodzieży polonijnej poprzez wspólne przypomnienie kolei życia Polaków na Wołyniu i Żytomierszczyźnie.

Prace konkursowe (maksymalnie 5-7 stron) należy nadsyłać w terminie do 15 maja 2009 r. drogą elektroniczną: ocalmy@o2.pl i pocztą tradycyjną (decyduje data stempla pocztowego) pod adres: a/skrz. 251, Poczta Główna, 10014 Żytomierz - z dopiskiem na kopercie „Ocalmy”.

Uczestnik konkursu zobowiązany jest do przestania:

- pracy konkursowej w języku polskim (praca powinna liczyć od 3 do 5-7 stron wydruku komputerowego lub maszynopisu);
 - dokumentacji fotograficznej wraz z opisem, który powinien zawierać informację o miejscu, obiekcie lub osobie prezentowanej na zdjęciu, datę i miejsce wykonania zdjęcia oraz imię i nazwisko autora;
 - podpisanego oświadczenia na ostatniej stronie pracy konkursowej dotyczącego praw autorskich;
 - krótkiej informacji o sobie – imię, nazwisko, data urodzenia, wykonywany zawód, dokładny adres, numer telefonu, adres mailowy;
 - wykazu źródeł wykorzystanych informacji (tylko w przypadku, gdy korzystano z nich przy przygotowywaniu pracy).
- Forma literacka pracy jest dowolna.

Nadesłane na KONKURSY prace, opracowanie i fotografie, przechodzą na własność Fundacji „Semper Polonia”, która ma prawo do nieodpłatnego ich wykorzystania na wybranych przez siebie polach eksploatacji w nieograniczonym zakresie.

Wyniki KONKURSÓW zostaną ogłoszone do dnia 30 maja 2009 r.

Organizatorzy Konkursu przewidują zorganizowanie Zjazdu z wręczeniem nagród Laureatom.

Wszelkie pytania odnośnie KONKURSÓW prosimy kierować na adres:

Julia Umańska – Prezes Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żytomierzu: smpz@o2.pl

Lina Borowska – Prezes Klubu Stypendystów Fundacji „Semper Polonia” Łuckiego Okręgu Konsularnego: klubstypendystow_fsp_lok@o2.pl

Felieton satyryczny

WARSZAWSKI serwis Mikołaja ONISZCZUKA

..... prezentuje:

CO SŁYCHAĆ?



Mówią ludziska, a za nimi - radio i telewizja, piszą gazety, że idzie kryzys. Taka zaraza cywilizacji. Dobrze, że z daleka, bo z Ameryki, to jeszcze do nas nie doszła, znaczy do naszej wsi Zapyziałki. Ale - strzeżonego Pan Bóg strzeże! Sołtys zwołał Radę Sołecką ad hoc i powołał profilaktycznie Sztab Antykryzysowy. Człowiek to światły, wiarygodny, bo w poszukiwaniu zarobku objechał pół Europy - Irlandię, Anglię, Francję, Italię i Hiszpanię, więc wie, co robi.

Mieliśmy nawet budować tarczę antyrakietową, ale odłożyliśmy decyzję, bo Iran - daleko, z aliantami bić się nie będziemy, a wieś leży blisko Kaliningradu, gdzie rakiet dawno pod dostatkiem, więc w razie czego można pożyczyc lub wziąć w leasing. Szkoda pieniędzy na drogę kredyty w upadających bankach, więc w końcu - zrezygnowaliśmy.

Zajęliśmy się realną oceną sytuacji ekonomicznej i geostrategicznej wsi. I co się okazało? Ano, że nie ma czego się bać i utrwać to, co jest. Demokracja we wsi jest - jest lewica, prawica i centrum. Prawica i lewica - tak jak domy wzdłuż drogi: na prawo - prawica, na lewo - lewica, a nawet na odwrót - zależy z której strony idąc, czy do kościoła, czy z kościoła. Kto na drodze - ten centrysta. Pełna elastyczność opcji!

Jest też we wsi nowoczesność. To supermarket, wielobranżowy i odporny na dekonjunkcję - jak spada popyt na żarówki, to rośnie na świece i na odwrót. A, że obiekt długi na pół

wsi - to i zatrudnienie do obsługi spore, miejscowe dziewczyny nie muszą wyjeżdżać na niemożliwe zarobki.

Rolnictwo mamy ekologiczne od czasów, jak za czasów Gomulki wytępiłmy ręcznie i z butelką nafty żuka z Colorado czyli stonkę. Kartofle rodzą się od razu jako eksportowe lub na frytki. Przy obecnym, kryzysowym kursie złotego do dolara i euro - opłacalność eksportu rośnie jak na drożdżach, bo przed kryzysem przedliśmy cienko. Dochody eksporterów rosną więc, a nie spadają. Zakąski i napoje mamy własne, a na to popyt we wsi był i będzie, więc nie ma co nas straszyc, że rynki zbytu się kurczą. Nie boimy się też zagrożeń bezpieczeństwa, mimo ograniczeń wydatków z budżetu państwa na policję. U nas każdy we wsi ma jednego lub kilka psów, a że złodziejstwo i napady rabunkowe rosną, to dokupiliśmy posterunkowemu parę rodwajlerów, a to już siła rażenia i odstraszenia nie na żarty, zagryzie nawet złoczyńcę za parę złotych.

Więc we wsi - cisza i spokój. Każdej teściowej kupiliśmy też po alkomacie, żeby sprawdzała stan trzeźwości na wyjściu z domu, obojętnie czy będzie jechać rowerem, traktorem czy autem. Mandat od razu, a pieniądze dla teściowej, zostają w domu, a nie na łapówkę dla drogowej policji. Oszczędności oczywiście, profilaktyka restrykcyjna, gwarantowana.

Konfliktów i sporów nie rozstrzygamy w sądach, bo tam może być korupcja, a chłop ma

pilniejsze wydatki. U nas, jak już jest spór, to rozwiązuje się go „od ręki” - w pysk i po sprawie! I nieważne czy źródłem konfliktu jest obraza, czy zwrot długu. Czy ma to miejsce na zabawie, czy na weselu czy na odpuszcie. Tak, jak nieważny jest spór o to, czy najpierw była kura, czy jajko - wiadomo, że najpierw był kogut!

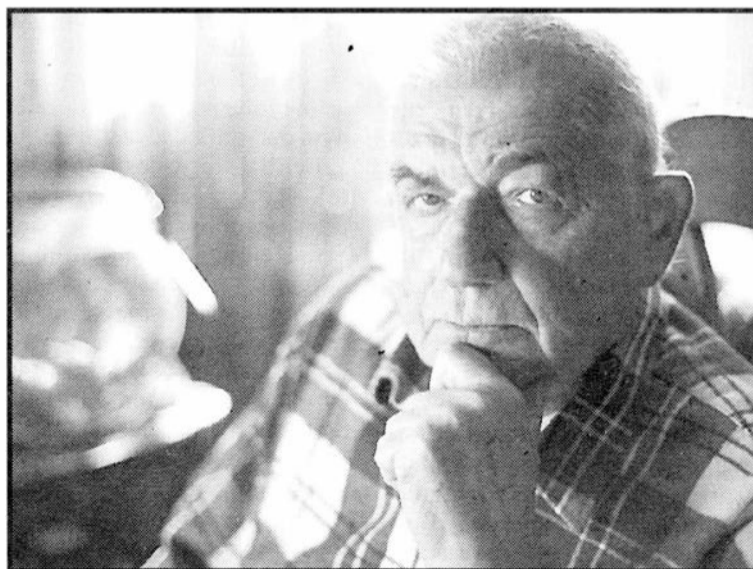
Mamy dobre kontakty z władzami - z prezydentem i z premierem widzimy się parę razy dziennie, w telewizji! Z parlamentarzystami - także, a to już dowód niepodważalny, że władza jest blisko ludu. A, jak będą wybory, a będą, to mogą nawet przyjechać osobiście - po głosy. Tu też kryzysu nie widać.

Do spraw międzynarodowych - nie wtrącamy się. Nasza chata skraju! Ale języków obcych - uczymy się, na ogół - tak jak nasz sołtys - na emigracji zarobkowej. Rosyjski znają najstarsi, pamiętający jeszcze Breżniewa czy Czernienkę. Ale na co dzień - posługujemy się, rzecz jasna, ojczystym, a nawet popularyzujemy go wśród turystów zagranicznych, bo czasem do nas wpadają, żeby coś kupić, bo u nas tani, albo zobaczyć, jak wygląda bocian, bo u nich to już rarytas. Witamy ich serdecznie i gościnnie, po słowiańsku. Już u wejścia do knajpy wisi transparent z napisem, nie „Welcome”, ale po naszymu - „Gości wita - okowita!” No, więc gdzie tu kryzys?

Mikołaj ONISZCZUK

Pożegnania

Przedwczesna śmierć



Odszedł wielki lekarz, wybitny polityk, człowiek niezwyklej odwagi, kulturalny, sympatyczny przedstawiciel polskiej inteligencji Zbigniew Religa. Pożegnały Go setki osób z całej Polski, w tym pacjenci, którzy zawdzięczają mu „drugie życie”. Na uroczystościach pogrzebowych, które miała charakter świecki, wykonując życzenie Zmarłego odegrano na trąbce „What a Wonderful Word” Louisa Armstronga - ulubiony utwór profesora.

Prof. Religa dokonał przełomu w polskiej kardiologii i w dziedzinie tej miał wielkie sukcesy, wykraczające poza granice Polski. Był senatorem, a następnie ministrem zdrowia RP. Przeprowadził pierwszą w Polsce udaną transplantację serca. Angażował się w przebudowę Polski i był jednym z najbardziej znanych krajowych polityków. Odznaczony Orderem Orła Białego.

TOP-10 ambasadorów na UKRAINIE

Tygodnik „Glavred” przeprowadził trzeci już ranking ambasadorów akredytowanych na Ukrainie. Wyboru dokonało 20 ukraińskich ekspertów - znawców tematyki międzynarodowej. W pierwszej dziesiątce najbardziej wpływowych dyplomatów w 2008 roku, według uzyskanych punktów, znaleźli się:

1. W. Taylor, ambasador USA, 144 pkt
2. J. Kluczkowski, ambasador Polski, 129,5 pkt
3. W. Czernomyrdin ambasador Rosji, 78 pkt
4. U. Rusnak, ambasador Słowacji, 62 pkt
5. J. Faure, ambasador Francji, 58 pkt
6. H.J. Heimsoeth, ambasador Niemiec, 34 pkt
7. A. Kumza, ambasador Litwy, 32,5 pkt
8. T.L. Hristea, ambasador Rumunii, 24 pkt
9. A. Barsony, ambasador Węgier, 23 pkt
10. T. M. Oglu Alijew, ambasador Azerbejdżanu, 20 pkt.

Gość z Polski

Młodzieżowy ruch lewicowy na Ukrainie i w innych państwach postsowieckich jest czymś prawie niewyobrażalnym. Wbrew trudnościom ekonomicznym zaawansowana młodzież na Ukrainie duchowo i politycznie żyje głównie mitem i modą walki z byłym totalitaryzmem, wspiera rywalizację Ukrainy z Rosją, przytulając się do zamożnej prawicy oligarchicznej lub do nacjonalistów.

Stąd też ciekawie było posłuchać czegoś innego na spotkaniu, zorganizowanym 22 lutego przez kijowski Instytut Polski w Akademii Kijowsko-Mohylańskiej z polskim lewicowym publicystą, socjologiem Sławomirem Sierakowskim. Na Sierakowskiego (ur. 1979) niektórzy patrzą jak na wschodzącą gwiazdę na polskim nieboskłonnie politycznym. Jak na takiego sobie... polskiego Jaceniuka.

Ukończył on Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Studiował socjologię, filozofię i ekonomię. Jest założycielem i redaktorem naczelnym pisma „Krytyka Polityczna”. Jest prezesem lewicowej organizacji. Skupił wokół „Krytyki Politycznej” szerokie koło studentów, doktorantów, publicystów, artystów i działaczy społecznych. Publikuje się regularnie w krajowych pismach opiniotwórczych.

W niewielkim audytorium, zebrało się około 20 osób, przezebrało studentów kijowskich uczelni. Po przedstawieniu obecnym kim jest, czym się zajmuje, gość odpowiadał na pytania. Rozmowa toczyła się w języku angielskim, bez tłumacza (!). W konwersacji uczestniczyło jedynie 5 osób. Można się domyślać, iż byli to ci, którzy nie tyle zorientowani są w temacie, ile władają językiem.

Z tego, co zrozumiałem (przy moim poziomie opanowania angielskiego) oraz z tego, czego dowiedziałem o prelegencie z innych źródeł, można wyrobić sobie pewien pogląd na te na pewno nieprzeciętne zjawisko, które reprezentuje Sławomir Sierakowski.

Spróbuję przedstawić jego pozycję jako polityka (chyba tak siebie pozycjonuje) w najbardziej palących kwestiach współczesnego życia politycznego i ekonomicznego w warunkach dzisiejszego globalnego kryzysu finansowego.

W ostatnich dekadach w życiu, przede wszystkim, krajów zaawansowanych Sierakowski obserwuje dwa dominujące kierunki. W gospodarce kierunek do wolnego rynku z jego „niewidzialną ręką” i w polityce dość wyraźny zwrot ku centrum.

◆ Gospodarka i globalny kryzys finansowy

Sierakowski krytykuje tzw. neoliberalizm czyli kierunek ekonomii politycznej który przyznaje w gospodarce w charakterze regulatora głównie tzw. „nie-

widzialną rękę” wolnego rynku i odrzuca interwencje w sprawy gospodarcze państwa. Szczególnie poddaje krytyce neoliberalne recepty, jakich uczniowie amerykańskiego ekonomisty, noblisty Milтона Friedmana (zwanego Chicago Boys) przy wsparciu administracji amerykańskiej dokonywali w gospodarkach niemal na każdej szerokości geograficznej. Te recepty zdaniem wielu, które podziela też Sierakowski, działały nieskutecznie i prowadziły do kolejnych kryzysów finansowych. Sierakowski cytując ekonomistów zachodnich (Stiglicę, Kleina), dowodzi, że prywatyzacja, deregulacja i cięcia socjalne

do równowagi. Żeby pobudzić inwestycje przedsiębiorstw – kluczowe do nakręcenia na powrót koniunktury – interweniować musi w odpowiedni sposób państwo. W taki sposób Roosevelt i sukcesy jego polityki gospodarczej w walce z Wielkim Kryzysem w latach 30. były praktyczną ilustracją keynesowskich idei...

◆ Polityka

Zwrot do centrum w polityce – uważa Sierakowski – bardzo szybko okazał się szkodliwy dla demokracji. Ten zwrot (w Wielkiej Brytanii nazwano go „trzecią drogą” Partii Pracy, w Niemczech „nowym środkiem” SPD)

Widmo LEWICY



Sławomir Sierakowski

narzucane gospodarkom szeregu krajów jako recepty na osiągnięcie dobrobytu były nieporozumieniem.

Ekonomiści pokazują konkretnie, kto, kiedy i jak na tym zarobił. Sojusz między neoliberalnymi ekonomistami i politykami a korporacjami, które ich finansują (bezpośrednio lub za pośrednictwem prawniczych działaczy) potrafił skutecznie wykorzystywać wszelkiego rodzaju katastrofy i załamania (od krachów gospodarek komunistycznych po wojnę w Iraku) do otwierania zdeorganizowanych gospodarek na zagraniczny kapitał, który następnie przejmował kontrolę nad najcenniejszymi obszarami wschodzących rynków.

Przyszła jednak, ironizuje Sierakowski, „kryśka na Matyska” i neoliberalowie, zamiast fundować kryzys kolejnemu społeczeństwu, zrobili krzywdę sami sobie. „Ideologiczne opium”, które rozprowadzali na całym świecie, zaczęli w końcu sprzedawać u siebie. Deregulacyjne decyzje administracji Busha doprowadziły do powstania „baniak” spekulacyjnych w USA i w efekcie do kryzysu. Wyjście z tej sytuacji Sierakowski widzi, i teraz chyba nie tylko on, w powrocie do praktyk zaproponowanych w latach 30. ubiegłego stulecia przez ekonomistę amerykańskiego Johna Maynarda Keynesa.

Keynes dowiódł, że w mechanizmie rynkowym nie ma żadnego bezpiecznika, w tym i „niewidzialnej ręki”, który gwarantowałby samodzielny powrót

doprowadził niemal wszędzie do zaniku politycznej różnicy i zablokowania demokratycznego mechanizmu reprezentacji sprzecznych interesów społecznych.

Efektom był wzrost nastrojów populistycznych wyrażający frustrację wyborców pozbawionych prawdziwego politycznego wyboru. Nad frustracją udaje się zapanować dopiero za pomocą instrumentów współczesnej socjotechniki i mediów masowych, w których polityka i publicystyka stały się po prostu częścią show-biznesu.

Bezrefleksyjne uleganie prawom rynku nazywa się niezależnym dziennikarstwem. Polityka zmieniła się w jeszcze jeden telewizyjny format. Oglądając programy telewizji ukraińskiej z Schusterem i Kisielowym można spostrzec coś w tym rodzaju. Analizując sytuację polityczną w Polsce i rywalizację między różnymi odłamami prawicy głównie partiami PIS i PO, Sierakowski nie widzi już żadnej liczącej się opozycji. „Czy można odwrócić ten trend? - zadaje pytanie - czy istnieje jakaś możliwość stworzenia realnej przeciwwagi dla wylonionego podczas ostatnich wyborów układu”? I odpowiada, że podjąć się takiej roli mogą siły centrowe i lewicowe. Ale czy chodzi tu o Sojusz Lewicy Demokratycznej, spadkobiercę PZPR?

Trudnym problemem, uważa młody polityk, jest totalna kompromitacja tej formacji. SLD ciągle istnieje i wciąż ułożony jest z lewicą nie tyle z powodu prezentowanych poglądów czy politycznych talentów



Sławomir Sierakowski (L) podczas rozmowy ze studentami

eseldowskich działaczy, ile dzięki nostalgii i przyzwyczajeniu części polskiego społeczeństwa. „Powiedzmy sobie szczerze – stwierdził mówca - materiał ludzki SLD jest nieporównywalnie mniej wartościowy od tego, który reprezentują środowiska lewicy poza parlamentem. Czas SLD jest ściśle wyznaczony metrykami wyborców głosujących w obronie dobrej pamięci po PRL i wywodzącej się z niej nomenklatury”. I tym „materialem ludzkim” z poza parlamentu jak można zrozumieć ma stać się lewicująca młodzież formatu Sierakowskiego. Chociaż polityk nie wyklucza sojuszu z SLD. Najlepszym rozwiązaniem byłoby jego zdaniem stworzenie centrolewicowego bloku – tzw. Centrolewu, w którym obok przedstawicieli SLD znalazłyby się także wszystkie gotowe do startu w wyborach środowiska lewicowe, centrowe oraz organizacje społeczne.

Przy czym SLD musiałby wówczas poważnie powściągnąć swoje wyborcze apetyty i pogodzić się z dużą nadreprezentacją ugrupowań pozaparlamentarnych na listach. Walorem takiego rozwiązania byłoby także wprowadzenie do polityki nowych sił i postaci, dotąd spychanych na margines.

Sierakowski: „Jeśli Sojusz okaże się tak samo żądny władzy dla władzy, jak w przeszłości, a pozostali aktorzy przegapią moment, w którym decyduje się, czy w Polsce dla PiS-u główną alternatywą będzie PO czy centrolewica, na trwałe może dojść do eliminacji wszelkich innych, niż prawicowe poglądów z głównego nurtu polskiej polityki. Może być więc tak, że realizacja

żadnej nowoczesnej, centrolewicowej polityki w tym kraju nie jest w najbliższej przyszłości możliwa i zająć się należy dawaniem ideowego świadectwa poza strukturami władzy. Być może tę drogę właśnie wybiorą środowiska lewicowe, które nie zdecydowały się na taktyczny sojusz z partiami establishmentowymi”...

Uważny czytelnik może spostrzec pewną analogię z sytuacją polityczną na Ukrainie. Mamy też partie ciężące ku prawicy i podzieloną lewicę (Symonenko, Moroz, Witrenko, ostatnio Wołga i inni) i kryzys też. Może wreszcie pojawi się również młoda intelektualna lewica? Nisza dla niej chyba istnieje.

Filozof niemiecki Hannah Arendt, jedna z czołowych postaci tej dyscypliny XX wieku, w jednej ze swoich prac („O rewolucji”) pisała: „Magiczny urok konieczności historycznej, urzekający ludzi od początków XIX wieku, przybrał na sile dzięki rewolucji październikowej. Miała ona bowiem dla naszego stulecia takie same znaczenie początkowej krystalizacji najlepszych ludzkich nadziei – zamienionych potem w rozpacz – jakie dla swych współczesnych miała rewolucja francuska” (!)

Tak to jest, że rewolucję przychodzą i odchodzą, lecz „ludzkie nadzieje”, lewicowe najczęściej, które te rewolucję żywią, chyba będą żyć wiecznie. Politycy nie mogą tych nadziei nie zauważyć. Ale czy potrafią spełnić? I w jakim języku mają rozmawiać ze swoim elektoratem, audytorium. Z Ukraińcami np.? Po angielsku, czy jak?

Materiał przygotował BORD



Pałac Staszica w Warszawie

Napisz pan, TO CO ONI...

Kultura

Ostatnio po warszawskich ulicach, parkach i skwerach przechadzało się wiele sławnych postaci. I to nie tylko tych historycznych jak np. marszałka Piłsudskiego na dworcu Centralnym, czy Piotra Wysockiego z podchorążymi w Łazienkach (bohaterów inscenizacji historycznych), ale także takich z krwi i kości.

W jeden z wieczorów można było bowiem spotkać Vaclava Havla spieszącego ulicą Jaracza na polską prapremierę swojej sztuki „Odejsie” w Teatrze Atheneum i Nikitę Michalkowa zdążającego do Pałacu Kultury na rozpoczęcie II Festiwalu Kina Rosyjskiego „Sputnik nad Warszawą”. Havlowi poszło kiepsko - mimo znakomitej obsady i solidnej firmy reżyserskiej (Izabela Cywińska) - najnowsza sztuka b. prezydenta Czech w Warszawie zrobiła klapę, choć podobno w Pradze odniosła sukces. Więc: albo my nie umiemy wystawić Czechów, albo Havla po prostu lepiej czytać. Osobiście sympatyzuję z opinią, że w sztukach Havla - bardziej intelektualisty, niż dramaturga - postaci są papierowe, ich język nosi silne znamiona publicystycznej eseistyki, a tego akurat polski teatr nie lubi.

Za to Michalkow rozdawał ukłony radośnie, bo Rosjanie przygotowali się do „Sputnika nad Warszawą” solidnie. Może dlatego, że to 100-lecie ich kinematografii (naszej, zresztą, też!), a może rzeczywiście nadal produkują tyle filmów, że mają z czego wybierać?

Również w 90-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości i osiedlenia się w Warszawie Jarosława Iwaszkiewicza - w Domu Literatury na Krakowskim Przedmieściu, gdzie Pan Jarosław latami urzędował jako prezes Związku Literatów Polskich, staraniem Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC) i Związku Literatów Polskich (ZLP), zorganizowano sesję naukową poświęconą życiu i twórczości Iwaszkiewicza, połączoną z wręczeniem dorocznego nagród imienia Pisarza.

W tegorocznej - czwartej już edycji - laureatami zostali: poeta i eseista Krzysztof Gąsiorowski oraz wydawca i poeta - Stanisław Nyczaj. Obu laureatom gratuluję z serca. Dodam, że chociaż nikt nie przechadzał się w przebraniu zmarłego Mistrza, to poezja Jego zabrzmiała jak szlachetny dzwon w Domu Iwaszkiewicza na Stawisku, w fantastycznym wykonaniu Wojciecha Siemiona i z muzyką Karola Szymanowskiego w tle.

Samo seminarium, pod względem merytorycznym i historyczno-literackim ciekawe, warte jest specjalnej relacji, do czego dobrym pretekstem będzie wydanie książkowe jego pokłosia, które ukaże się już na początku tego roku. I pomyśleć, że Warszawa - jako jedno z nielicznych większych miast polskich - do dziś nie

ma ulicy imienia tego pisarza! A zaraz potem, w tymże Domu Literatury, ogłoszono laureatów XIII edycji Nagród im. Witolda Hulewicza, wśród których znaleźli się m.in. pisarze: Eugeniusz Kabatca - całokształt pracy twórczej i Grzegorz Wiśniewski - za znakomity „Leksykon postaci operowych” (PWM). Kapitułą Nagród im. Witolda Hulewicza powołało warszawskie środowisko literacko-dziennikarskie w 100-lecie urodzin zamordowanego w 1941 roku na Pawiaku poety, wydawcy i dziennikarza, ważnej i barwej osobowości lat międzywojennych.

I jeszcze jedna postać, a właściwie - sznur postaci, i to jakich! Pretekstem ich wywołania stało się reaktywowanie warszawskiej Nagrody Literackiej. Kandydata do Nagrody Literackiej Miasta Stołecznego Warszawy mógł zgłosić każdy mieszkaniec stolicy, wysyłając zgłoszenie mailem.

Laureatem Nagrody Głównej (100 tys. zł) został Tadeusz Konwicki. Jury Nagrody Literackiej m.st. Warszawy nagrodziło także autorów książek wyróżniających się poziomem literackim i edytorskim w kategoriach: „Literatura piękna” - Julię Hartwig za tom „Poezje wybrane. Selected Poems”, kategorii „Literatura dla dzieci i młodzieży” - Joannę Kulmową za tom „Kulmowa dzieciom”; a w kategorii „Edycja warszawska” - Tomasz Pawłowski i Jarosław Zielińskiego za książkę „Zoliborz. Przewodnik historyczny”.

Organizatorem i fundatorem odrodzonej ponoć już na dobre Nagrody Literackiej jest Miasto Stołeczne Warszawa. Od ub. r. Nagroda będzie przyznawana corocznie. I jest to powrót do przedwojennej tradycji, jako że nagrodę taką ustanowiono już w roku 1925. Pierwszym jej laureatem (1926) był Władysław Mickiewicz, a ostatnim przed wojną - Leopold Staff. Poza nimi wyróżnieniem tym uhonorowani byli w okresie przedwojennym m.in. Waław Sieroszewski, Artur Oppman, Tadeusz Boy-Żeleński, Pola Gojawiczyńska i Maria Kuncewiczowa. Po wojnie warszawska Nagroda Literacka przyznawana była nieregularnie i pod różnymi postaciami, ale wśród jej laureatów byli tacy, jak Kazimierz Brandys, Władysław Broniewski, Juliusz Wiktor Gomulicki, Stefan Wiechecki-Wiech i Ernest Bryll...

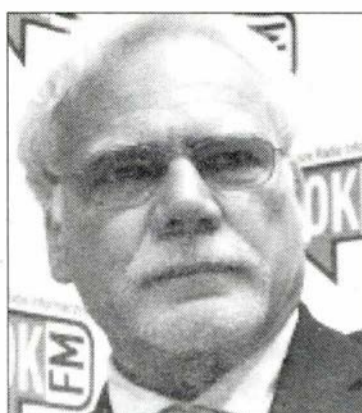
Żeby mój tekst przestał wreszcie być chlubną, ale li tylko wyliczanką, przytoczę opowieść jednego z współtwórców idei powrotu szlachetnej tradycji warszawskiej Nagrody Literackiej, red. Tadeusza Górnego („Książki z górnej półki”), do którego podczas uroczystości wręczenia nagród w Teatrze Wielkim zwrócił się młody redaktor poczytnego, ogólnopolskiego dziennika, z pretensją w głosie: - Panie, to sami emeryci są! Na co red. Górny: - Napisz pan to, co oni - wtedy pogadamy.

Walentyna
MIKOŁAJCZYK-TRZCIŃSKA
(Warszawa)

Z Kraju

„Tak” dla umowy

Sejm upoważnił prezydenta Lecha Kaczyńskiego do ratyfikacji umowy między Polską a Ukrainą o małym ruchu granicznym. Dzięki niej mieszkańcy strefy przygranicznej będą mogli łatwiej przekraczać granicę polsko-ukraińską - na podstawie specjalnych zezwoleń, a nie wiz.



Safjan członkiem TSWE

Były prezes Trybunału Konstytucyjnego RP mianowany został na stanowisko sędziego Trybunału Sprawiedliwości Wspólnoty Europejskiej w Luksemburgu.

Topnieje budżet TV Polonii

Odwołano Agnieszka Romaszewską-Guzy - od 2007 r. Szefową TV Polonia i TV Białost. W ostatnim czasie głośno protestowała ona m.in. przeciw-

Jakie filmy?

Z sondażu „Rzeczpospolitej” wynika, że 43 proc. Polaków chce, aby powstało więcej filmów i seriali o współczesnej polskiej historii. Bitwa o Monte Cassino, odzyskanie niepodległości w 1918 roku i powstanie warszawskie - to tematy filmów, które obejrzeliby najchętniej.

Autorytet władz

65 proc. Polaków źle ocenia działalność prezydenta Lecha Kaczyńskiego, 25 proc. jest z niego zadowolonych; pracę Sejmu krytykuje 71 proc. badanych, 19 proc. chwali działania posłów - wynika z sondażu CBOS

Jubileusz romantyka

Sejm uczcił w środę 150. rocznicę śmierci Zygmunta Krasińskiego. W przyjętej przez aklamację uchwale posłowie wyrazili hołd i uznanie jednemu z największych twórców polskiego romantyzmu.

Przekładaniec znad Wisły

Złoty - euro

Według najnowszej analizy amerykańskiego banku Goldman Sachs w czerwcu euro ma kosztować aż 4,9 zł. Co więcej analitycy banku utrzymują, że kurs na tym poziomie utrzyma się przez dłuższy czas.

Kobieta i polityka

Prawie połowa Polaków (46 proc.) wskazała na Hannę Gronkiewicz-Waltz jako na najwyżej cenionego polityka-kobietę w sondażu przeprowadzonym przez GfK Polonia dla „Rzeczpospolitej”.



Za kostkę masła

Jak pisze „Dziennik Polski” przed Sądem Grodzkim w Krakowie stanie 84-letnia pani Maria obwiniona o kradzież kostki masła. Wartość szkody - 4,74 zł.

Kino do piątej potęgi

W warszawskim Forcie Wola działa już 5D Extreme - pierwsze w Polsce kino pokazujące filmy w tej nowoczesnej technologii. Oprócz trójwymiarowego ekranu seans wzbogacony jest o liczne efekty, stymulujące zmysły dotyku i zapachu.



ko znacznemu obciążeniu budżetu TV Polonia.

Monument ofiarom UPA

Być może na placu Szembka w Warszawie stanie pomnik polskich ofiar OUN-UPA. Jest to jedna z lokalizacji zaproponowanych przez władze miasta, która wprawdzie nie w pełni satysfakcjonuje przedstawicieli Ogólnopolskiego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Ludobójstwa Dokonanego przez OUN-UPA na Ludności Polskiej Kresów Wschodnich, ale jest przez nich do przyjęcia.

„Stachanowcy” do kosze

PO i PiS zmieniły nazwę placu w krakowskiej Nowej Hucie, który nosił imię Piotra Ożańskiego, przodownika pracy i pierwowzoru bohatera „Człowieka z marmuru” Andrzeja Wajdy.

W przedszkolu krócej...

Sześcioletki pójdą do szkół. Porozumiały się bowiem w tej sprawie kluby PO, PSL i Lewicy. Za podtrzymaniem weta są tylko posłowie PiS. Spór dotyczy głównie obniżenia wieku rozpoczęcia obowiązkowej nauki szkolnej z 7 do 6 lat.

Póki co - za pieniądze

W Warszawie nie będzie bezpłatnego Internetu, który miasto obiecało mieszkańcom. Darmowy, bezprzewodowy dostęp do Internetu miał pojawić się w całym mieście już za pół roku. Internet socjalny umożliwiłby oglądanie stron WWW i odbieranie poczty. Za jego pomocą nie można byłoby ściągać filmów, muzyki ani oglądać stron pornograficznych.

Do europarlamentu

Platforma Obywatelska do europarlamentu chce wysłać b. szefa „Solidarności” Mariana Krzaklewskiego, prof. Jadwigę Staniszkis i b. wiceprezesa PiS Pawła Zalewskiego.

Nie sprawdzałam codziennie...

Maryla Rodowicz kocha swoje dzieci ponad życie, jednak ma świadomość, że nie zawsze była przy nich, gdy jej potrzebowały. „Artysta - jak przyznaje - to nie jest taki normalny człowiek, który szyje dzieciom ubranka na przedstawienia szkolne i codziennie sprawdza lekcje. To człowiek, który jest skoncentrowany na sobie, na tym, co tworzy i często nie dysponuje czasem dla swoich dorastających dzieci”.



Luminarze poezji

Ciąg dalszy ze str. 1

W przededniu 1 września 1939 roku poeta staje się żołnierzem X Pułku Strzelców Konnych i w czasie odwrotu polskich oddziałów przekracza granicę z Węgrami, by za życia już nigdy nie wrócić do ojczyzny. Dopiero prawie pół wieku później - 22 października 1988 roku - prochy Łobodowskiego, zgodnie z jego testamentem, zostały przewiezione do Lublina i pochowane w grobie matki.

A w ciągu tego półwiecza Łobodowskiego czekało jeszcze internowanie i obozy na Węgrzech, kilkakrotne ucieczki i nielegalne przedostanie się do Francji, udział w polskim podziemiu, areszt, próba przeprowadzenia się przez Hiszpanię do Anglii, by znów włączyć się do walki. Ale to marzenie nie spełniło się. Znalazłszy się w sierpniu 1941 roku w Hiszpanii, Łobodowski pozostał tu do końca życia.

Pierwsze osiemnaście miesięcy spędził w więzieniu za następne lata rozdzielił między pracą w Sekcji Polskiej Radia Madryt, gdzie poeta w ciągu 27 lat prowadził konsekwentną walkę o demokratyzację i wyzwolenie Polski z ucisku komunistycznego, a poezją, której Łobodowski oddawał się równie konsekwentnie i namiętnie.

Łobodowski to autor dzieł dwunastu tomów poezji i siedmiu prozy, dużej ilości przekładów, artykułów kulturologicznych i publicystycznych. Pierwszy zbiór wierszy Łobodowskiego „Słonce przez szpary” ukazał się w 1929 roku, kiedy początkujący poeta był jeszcze gimnazjalistą. Dwa następne - „O czerwonej krwi” i „Gwiezdny psalterz” - datowane są rokiem 1931, kiedy to Łobodowski dopiero co rozpoczął studia na uniwersytecie.

Z czasem sam poeta poddał krytyce swoje książkowe debiuty, uważając je błędami młodości. Pierwszym doniosłym, jego zdaniem, tomem była „Rozmowa z Ojczyzną” (w 1935 r.), publikacja którego zbiegła się w czasie z politycznym zmęźnieniem poety, z zerwaniem z „tępyimi marksistami” (jak określili ich sam Łobodowski), którym to poeta z gorzkim wyrzutem cisnął na pożegnanie swoje oskarżenie:

„Nie jest zdradą ani dezercją zrzucanie munduru, w którym duszno. Nie sądzę, aby godność ludzka zwycięsko święciła triumfy tam, gdzie tylu najwartościowszych musiało szukać jej w samobójstwie”.

Ludzka godność, o której wspomina tu Łobodowski, była wyższym miernikiem w skali nieprzemijających wartości, i z nią poeta żył całe życie. Można zatem twierdzić, że właśnie zerwanie z „tępyimi marksistami” wyniosło jego twórczość na nieznane dotychczas horyzonty. Przecież Poezja to kapryśna pani i wymaga ona nie tylko talentu, lecz również wyższej miary uczciwości i pełnej harmonii z własnym sumieniem. Właśnie tak spod pióra Łobodowskiego



Nazywano go atamanem Łobodą. Urodził się na Suwalszczyźnie, lecz całe życie bliska mu była Ukraina, popularyzacji literatury której poświęcił ponad pół stulecia swego niezwykle zawilego życia. Postać i twórczość tego (niedocenionego wciąż jeszcze) poety, publicysty i tłumacza zaintrygowała Serhija Barszczewskiego, który poniżej przedstawia w zarysie jego losy i prezentuje Czytelnikom ukraińskim przekłady kilku utworów J. Łobodowskiego poświęconych Ukrainie.

„WYPROSTOWAĆ ŚCIEŻKI MŁODYM DZIEJOM...”

(z okazji 100-lecia urodzin Józefa Łobodowskiego)

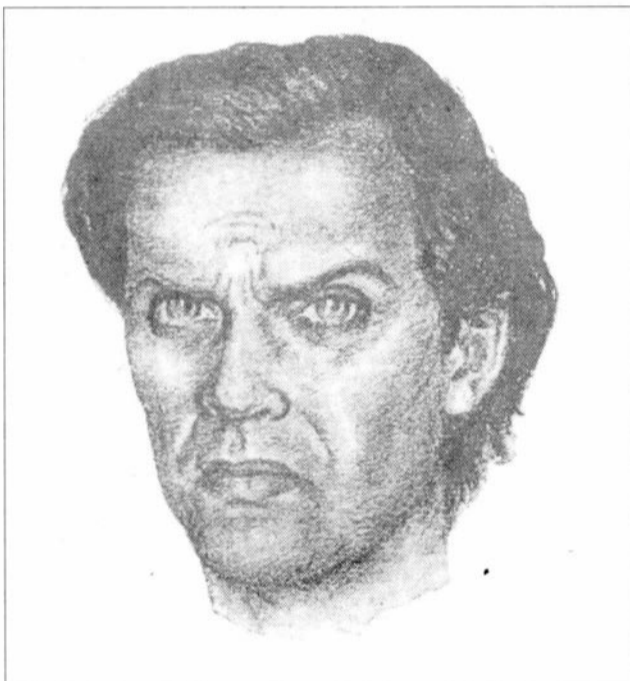
wychodzą przenikliwe wiersze czasów drugiej wojny światowej, które ujrzały świat w zbiorach zatytułowanych „Z dymem pożarów (w 1941 r.) i „Modlitwa na wojnę (w 1947 r.)”.

Uczciwością i bezkompromisowością – rysami znamionnymi dla Łobodowskiego – człowieka i poety – nacechowane są również kolejne jedenaście tomów poezji, wydanych na emigracji, podobnie jak czterotomowy autobiograficzny cykl opowiadań „Dzieje Józefa Zakrzewskiego” oraz liczne publikacje w prasie. Zawsze pozostawał samym sobą i dlatego być może nie przyłączył się do żadnej z emigranckich grup, a jednocześnie w ciągu czterdziestu siedmiu lat nie przyjął obywatelstwa hiszpańskiego.

„Nie chcę krzesła – potrzebne mi siodło i strzemiona”, - deklaruje Łobodowski w wierszu „List do kraju”. Otwarcie manifestuje swoje nieakceptowanie tych, „co wyznają wyłącznie czystą poezję” i rzuca zarzut zachodnim intelektualistom, którzy płaszcą się przed Kremlem („gdzieście byli, coście robili, gdy rozstrzelano Gumiłowa, gdy obłąkany Mandelsztam zdychał w syberyjskim lagrze...”). Ale, nie zważając na publicystyczny charakter wielu wierszy Łobodowskiego, jego poezja wtóruje surowym pięknem i męstwem starogreckiego heksametru i rzymskiej ody. Najlepiej odczuł to najwspanialszy spośród ukraińskich tłumaczy i badaczy twórczości Łobodowskiego Swiatosław Gordynskij, który w wydanym w 1977 roku eseju „Józef Łobodowski i jego poezja” zaznaczał: „Ta poezja „ludzka” w swojej niestananej walce o to, by człowiek-indywiduum i całe narody mogły być

sołą, często zawiera rysy tragizmu, w antycznym pojęciu. Dlatego na zarzut, że wolna poezja jest też agitką, samoczynnie nasuwa się kontrpytanie: czyż agitka może być tragiczną?”

Jednakże poezji Łobodowskiego właściwe są nie tylko



rysy tragizmu, w antycznym tego słowa ujęciu, lecz również wielkoskalowość antycznego mitu. I tu ważnym czynnikiem, naszym zdaniem, występuje światopogląd poety zakorzeniony jeszcze w kubańskim dzieciństwie, wśród rozległych ukraińskich stepów.

Na szczęście, sentyment do Ukrainy nie ograniczył się u Łobodowskiego wspomnieniami z dzieciństwa, ukraińskim nazwiskiem Krawczenko, które upatrzył on sobie jako jeden z pseudonimów literackich, ani też przezwiskiem ataman Łoboda, jakim nazywali go najbliżsi przyjaciele, popierani w tym przez samego poetę. Ukraińskie motywy w twórczości Łobodowskiego zajmują szczególne miejsce i, pragnę wierzyć, iż nieraz jeszcze staną się przedmiotem specjalnych badań.

Niemal krytyków wyrażało pogląd, iż poezja Łobodowskie-

go ciąży ku „ukraińskiej szkole” polskiej poezji czasu romantyzmu. Zresztą, w poezji Łobodowskiego odczuwa się nie tylko romantyczny zachwyt ukraińskimi pejzażami, lecz również zadziwiające zrozumienie w żadnym razie nie romantycznych realiów teraźniejszości. W jego twórczości spotykamy nie tylko obrazy ukraińskiego folkloru (Mawka (Nimfa), Kupala, wilkołaki i temu podobne), nie tylko obrazy i postaci z przeszłości, lecz również „Dumę o atamanie Petlurze”, „Epitafium dla generała Tarnawskiego”, „Tryptyk o zamordowanym Kościele”, „Pieśń o głodzie”, „Na śmierć powieszonych

„dzenia” (Zerowa, Draj-Chmary i innych), przednich przedstawicieli poezji, tworzonej w okresie podległej sowieckim Ukrainy (od Tyczyny, Rylskiego do zakazanych wierszy Symonenki i Stusa), jak również poetów-emigrantów, (Małaniuka, Klena, Karawańskoho i innych).

Na szczególną uwagę zasługuje działalność Łobodowskiego w charakterze rzecznika polsko-ukraińskiego porozumienia. Czyż nie najbardziej wyraziście tę swoją pozycję Łobodowski zarysował w przemówieniu „Polsko-ukraińska współpraca i jej znaczenie”, wygłoszonym w Ukraińskim Domu Narodowym w Nowym Jorku 3 grudnia 1977 roku na zebraniu ukraińskiej emigracji: „W przeszłości zawsze było tak, że kiedy zaczynaliśmy się kłócić, to przy tym przegrywały obie strony, a zawsze wygrywała strona trzecia...”

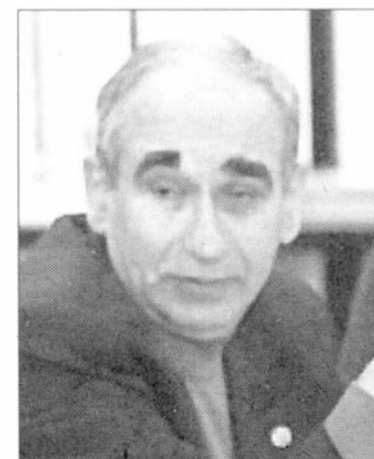
Pomijając moralną stronę sprawy, żaden naród nie ma prawa domagać się wolności, jeżeli odmawia w tym prawie innemu narodowi. My, Polacy, stracilibyśmy prawo dążenia do wolności i niepodległości, gdybyśmy odmówili w takim prawie komuś z naszych sąsiadów...”

Najważniejszym celem jest wspólne działanie w każdym kroku, na każdej niwie, która prowadziła do zdobycia wolnego istnienia obydwu narodów na każdym odcinku, na każdej polu. Inne sprawy niech czekają. Jeżeli sądzono jest nam znowu kłócić się w przyszłości, to zrobimy to przynajmniej na niwie moskiewskiego imperium”.

A jeszcze dużo wcześniej, w 1940 roku, w obozie dla demobilizowanych polskich żołnierzy w Notre Dame de Liwron nad Tuluzą Łobodowski w redagowanym przez niego czasopiśmie „Wrócimy” pisał: „Najważniejszym przeciwnikiem Moskwy staje się Ukraina, której należy pomóc w odzyskaniu całkowitej niepodległości”.

Nawet gdyby jego dorobkiem były, nie dziesiątki wierszy i artykułów, poświęconych Ukrainie, a tylko to jedno zdanie, Józef Łobodowski byłby godny naszego umiłowania i szacunku.

Serhij BORSZCZEWSKIJ



Serhij Borszczewskij poeta, tłumacz hiszpańskiej i latynoamerykańskiej prozy, poezji i sztuk teatralnych. W latach 1994-2007 pracownik korpusu dyplomatycznego Ukrainy. Laureat Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. I. Koszeliwca za poezję oraz Nagrody im. M. Rylskiego za przekłady.

ПІСНЯ ПРО УКРАЇНУ

Дивлюсь на трупи літ, на час, що збіг,
на порослий свіжим зіллям цвентар...
Зустрічний вітер хоче збити з ніг,
і ніч кружляє, вітром оповита.
Дух м'яти й полину несамовитий,
стискає горло зойк за всім, що люблю...

Я рушником джерельним витру губи,
поставлю край могил березок свічі...
Нехай жнива оплакують криваві.

А вітру час в новій летіти справі,
день новий мене вже владно кличе:

Забути все, що серце болем стисло,
зв'язати в пісні знов Дніпро та Віслу,
прокласти путь для молодої сили;
стояти на землі звитяжно й твердо
під Клушино й під Конотопом* треба
й здійняти прапори...

Щоб майорили!

*Клушино – місцевість, де 1610 року польське військо розбило московську армію; Конотоп – місце звитяжної битви (1658) українських козаків під проводом Івана Виговського проти майже 15-тисячного московського війська.

ПОХВАЛА УКРАЇНІ

I
Тобі я співаю, я славлю тебе, Україно,
у пісні, що лине, мов хвиля, врочисто й нестримно,
у слові дзвінкім, в тужній ноті, в схвильованім ритмі.
Мов крила, які в безустанній тріпочуть молитві,
вітри твої віють, Україно, смагляві й пахучі;
громи над тобою якщо заgrimлять, то могуті;
під срібними зорями ти – візантійська ікона,
гарячкою палиш уста, і любов твоя чорна
синів людських кидає в вир непокою та смуги.

Ще в наших серцях голоси, що гули в тобі, чути:
на бунт наразившись і опір, до бою нас кличуть.
Парчею торкається губ твоя мова велична,
і линуць дзвінкіші пісні, ніж Горація мідь,
спадають ритмічніше, ніж кути мрамуром шати,

ти вся у тих звуках – холопська і панська – в цю мить
й не знаєш, здивована, це солов'ї чи троянди.

Тебе, бурякова й молочна, медова й пшенична,
я славлю щодня, Україно, у муках одвічних,
ти – мачуха дітям своїм і сама – сиротина,
солдатка, прикладами гнана, – тобі, Україно,
присвячую я, бо твій стогін забути не можу,
цей живлений кров'ю гекзамер, цю пісню тривожну.

Нащадок синів твоїх смаглих, що з степу гарячий
принесли в шляхетну Мазовію подих і вдачу,
і в землі ці вбогі лягли й поливали їх кров'ю,
тобі я кричу з неослабною в серці любов'ю
і в пісні вертаюсь, хоч в тузі німа моя мова:
– Вітчизно найперша моя і віднайдена,
будь же здорова!

II

Коли господарі слухають і палять в тіні акації,
на мить западає тиша, і пісня знов в небо лине,
ще й пробігає дівчина – степова припізніла Грація;
хто ти тоді? – Мелодія вільна.

Мелодія ляже на серце, закляття збудить таємні,
зіниці розкриє ширше, ще й іскри у серці скреше,
тоді з лемешів у кузнях зроблять ножі свячені –
хто ти тоді? – кров і пожежа.

Нічні мелодії вшухнуть і кров охолоне в грудях,
місяць на срібні флейти пташині замінить трелі,
а вранці ти зеленіша за винну Бургундію будеш
й за анжуйські гарніша землі.

A в тебе ж іще є сонце, зброяр твій старий, досвідчений,
мастак на пшеничне золото чорнозем перекувати,
твій вітер лица засмалює і лица стають коричневі,
і очі горді, як в сокола, у кожного немовляти.

I, наче виклик степу, барокко церков натхненно
в небеса калатає, і сила його велика.
A на твоїх просторах синьо-злотим знаменом
музика лине дика.

Тебе перед цілим світом хвалитиму до нестями,
о земле благословенна, неповторна і мила,
коли пливуть голоси у паузах між піснями,

мов архангельські крила.

Як три прадавні волхви, Південь, Захід і Схід
несуть вугілля та сіль, цинк, залізо, боксити...
А може, багатства ті якраз заважають світ
в Україні змінити!

III

На вбогих аркушах – їх читати буде не кожен,
у здушених цих словах, сповнених гімну й молитви,
із правом своїм й законом Польща живе заможна
в чеканні нової битви.

Там все нові печатки на змови ставлять одвічні,
і злітаються духи на збори свої до мене,
й зневажений вами Янгол – гордості повен вдвічі,
бо він є послом від Бога, – приходять й пильнують ревне.

Оскільки я вславив те, що знало в нас поглум швидше,
і славу тих, хто в неволі, я безбоязно визнав,
нема серед вас нікого, хто заслужив би більше,
щоб його назвала вітчизна.

Минуці владці, яким свій вирок вже виніс час,
яким не спалило серця причастя духу вогняне,
в урочих моїх словах
всупереч вам і без вас
Унія давня постане.

IV

Довго батька мого гнали доли вітри неблаганні,
у чорноземі, у спекотльвій козацькій Кубані
він спочив, прахом борг еміранта сплативши уповні.
Я до сивих порогів у пісні вертаюсь сьогодні
і у труни струхлілі вдарю тривожно, немов
дві отчизни свої сполучити веселкою знов
хочу нині, хоч сам я роздертий на дві половини.

Але ти мої щирі листи, Україно,
які бути відозвою й універсалом хотіли,
тільки білими враз голубами у небо злетіли,
прочитаєш колись в дні щасливі свої, як молитву
ми звичайно читаємо, перш ніж рушати на битву,
і своїм, Україно, ти визнаєш рано чи пізно
цього ляха-поета, який прославляв тебе в пісні.

*З польської переклав
Сергій БОРЩЕВСЬКИЙ*

PIEŚŃ O UKRAJINIE

Oglądam się na trupy tyłu lat,
na młodym zielem zarośnięty cmentarz...
I z drogi spycha wsteczny wiatr
i noc kołuje, wiatrem wniebowzięta.
Jak pachną wokół piołuny i mięta,
jak zachłystuje się krtań nieczujwitrem...

Ręcznikiem strugi usta wytę,
postawię na mogiłach dymiące świece brzóz.
Niech oplakują krwawe żniwa.

Wiatrowi czas, by w nowe dzieje wrócił
i mnie już nowy dzień przyzywa:

Zapomnieć, co mi gorzkie serce strulo,
znów Dniepr i Wisłę związać pieśni stulą,
wyprostować ścieżki młodym dzieciom;
twardo w ziemię wbić zwycięską stopę
pod Kluszyńcem i pod Konotopem
i sztandary rozpostrzeć...
Niech wieją!

POCHWAŁA UKRAINY

I
Tobie śpiewam, o, Ukraino, ciebie pochwalam
w pieśniach, co szumią urocnie, morskim podobne falom,
nutą stęsknioną, dźwięcznym słowem, wezbranym rytmem.
Jak skrzydła, co trzepocą w nieustającą modlitwę,
oddechy twoich wiatrów smagle i wonne;
gdy grzmoty huczą nad tobą, to grzmoty tysiąckonne;
jarzysz się w srebrze gwiazd jak bizantyński obraz,
gorączką spalasz wargi i miłość twoja niedobra
uwodzi synów człowieczych w niepokój burzy i w wichry.

Głosy, co wiały nad tobą, jeszcze nam w sercach nie ścichły,
sprzeciw i bunt napotkawszy, walką zwycięską się wzmogły.
Oto na usta się kładzie pyszny twej mowy złotoglów,
płyną pieśni dźwięczniejsze niż miedź horacjańska,
opadające rytmicznie niż fałdy kute w marmurze,
rozrzucasz się cała w tych dźwiękach, chłopska i pańska,
i nie wiesz, stojąc olśniona, czy to słowiki, czy różce.
Ciebie, miodna i mleczna, buraczana i pszena,

ciebie pochwalam, Ukraino, w męce odwiecznej codzienna,
sama sierota płacząca, dla własnych dzieci macosza,
żołnierka pchana kolbami w dziedzińcu obcych koszar,
tobie poświęcam, od lat wsluchany w bolesny lament,
ten niespokojny i rytmem krwi wykołysany heksametr.

Potomek smagłych twych synów, co na szlacheckie Mazowsze
przynieśli oddech stepu i w piachy, ileż jałowsze
od czarnoziemiu bujnego, krwią się wsączali i kośćmi,
oto się zrywam na głos nieuciszzonej miłości,
oto powracam pieśnią, trwożny jak drżący niemowa:
- Ojczyzno moja najpierwsza,
ojczyzno powrotna, bądź zdrowa!

II

Gdy gospodarze słuchają, ćmiąc machorkę,
w mrocznych akacjach
chwilę trwa cisza, nim chór pieśń swoją podjął,
jeszcze dziewczka spóźniona przebiegnie, stepowa Gracja;
czym wtedy jesteś? - Melodija.

Melodia spadnie na serca, iskier nakrzesze,
żrenice rozewrze szerzej, zbudzi zakłęcia stare,
w kuźniach na noże święcone twoje lemieszce –
czym wtedy? - Krwią i pożarem!

Nocne melodie ścichną, krew się ostudzi,
księżyc gardziolka słowików w srebrzyste flety zmieni,
O świcie będziesz zieleńsza od winnej Burgundii,
bardziej łunna od Andegawenii.

A jest jeszcze słońce, stary i krzepki płatnerz,
co czarną rudę ziemi przekuwa w złoto pszenicę,
wiatr twój osmala twarze na brąz brunatne
i oczy harde jak sokół ma każdy młodzieniec.

I jakby na przekór stepom, cerkiewny barok
uderza w niebo potężny jak Magnificat.
Płynię ku twych przestrzeni błękitno-złotym sztandarem
muzyka rzewna i dzika.

Za cóż cię jeszcze przed całym światem pochwalę,
do jakiej cię porównam błogosławieńszej ziemi,
gdy słyszysz głosy, co się wrywają w twych pieśni interwale
skrzydłami archanielskimi.

Jak Trzej Magowie Święci, Zachód, Wschód i Południe
znoszą węgiel i sól, mangan, żelazo i cynę...
Ach, może przez owe bogactwa właśnie ich dłoniom
najtrudniej zmienić ten świat w Ukrainę!

III

Na wątłych kartach, które niewielu przeczyta,
w zdławionych słowach, co hymnem są i modlitwą,
żyje rządna i prawna, zasobna Rzeczpospolita,
ku idącym gotująca się bitwom.

Tam się nowe pieczęcie na wiecznych znowach kładą
i duchy przylatują, aby wiecować u mnie,
Anioł, zelżony przez was, przychodzi jak ambasador
posługujący od Boga, więc posługujący najdumniej.

Żem uniósł w chwałę, co u nas było w pogardzie,
i glorię żyjącym w niewoli bez lęku przyznał,
nie masz wśród was nikogo, co by zasłużył bardziej,
by go nazwała ojczyzna.

Rządcy docześni, dawno skazani przez czas,
o sercach nie przepalonych w ducha komunich,
oto w pochwalnych mych słowach
bez was i mimo was
stara odnawia się Unia.

IV

Ojciec mój, gdy go wicher przeznaczenia zaniósł,
w czarnej kozackiej ziemi, na znojnym Kubaniu
spoczął, dług emigrancki płacając swym prochem.
Tak ja dziś wracam pieśnią ku siwym porohom,
w sęki trumien zbutwiałych strwożony uderzam,
jak gdybym pragnął tęczę nowego przymierza
połączyć dwie ojczyzny, sam na pół rozdarty.

Ale ty, Ukraino, me serdeczne karty,
co chciały być odezwą i uniwersalem,
a ulatują z wiatrem, jak gołębie białe,
jeszcze kiedyś w szczęśliwszych dniach przyszłości twojej
odczytasz, jak się czyta modlitwę przed bojem,
i uznasz za swojego, czy później czy wcześniej,
poetę, co był Lachem, a sławił cię w pieśni.

Józef ŁOBODOWSKI

RYSOWNICY POLSCY



Krzysztof Kałucki

Gorzka prawda w oczy!

INWAZJA PRZEMOCY I ZŁA

Czasy są teraz trudne... Tak, jakby wiatr w oczy wiał Jak fale wzburzone na morzu Albo żeglarski...szkwał	Areszty, więzienia są pełne Złoczyńców przybywa - co dzień Zło bujnie rośnie jak osty Dobre maniery dlań...cień
Lecz życie - to nie łatwizna Przeciwnieństw losu jest moc Tak, jak na świecie - w przyrodzie Raz widno, a raz jest noc	Jak zapobiegać tej pladze Karami, siłą, sądami? Czy wzmocnić nurt wychowawczy Współpracą szkół z rodzicami?
To, co się dzieje - przeraża Łamiać etyczne zasady Przemoc, rozboje, zabójstwa... Przestępczość - rośnie, nie spada	Jedno jest pewne - nie stać Z założonymi rękami Zło trzeba trzebić, karczować Wyrwać je - z korzeniami!
Matki - rzucają dzieci Ojcowie - dzieci i żony... Świat robi się trwożny i mroczny Zatruty - moralnie skażony	Przewaga złego nad dobrym Choroba światowa, społeczna Jak w walce z innymi plagami Tu - solidarność - konieczna!

Mikołaj ONISZCZUK

● Arkadiusz Pawelek był drugim człowiekiem na świecie, który przepłynął Atlantyk na pontonie. Samotny rejs trwał 40 dni i liczył 5,5 tys. kilometrów.

● Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo. Zwyciężyć i usiąść na laurach to klęska.

Józef PIŁSUDSKI

● Tragizm epoki oddaje jej śmiech.

Stanisław Jerzy LEC

Благодійні внески на підтримку "Дзенніка Київського" просимо перераховувати за реквізитами, які подаємо на нашій інтернет-сторінці www.dk.com.ua



Stirlitz otrzymał telegram: „Jeśli nie zapłacicie za energię elektryczną, wyłączymy wam radiostację”.

Kowalska pisze do męża list z Zakopanego:

„U nas dosłownie bez przerwy pada deszcz”. Kowalski jej odpisuje: „Wracaj natychmiast, u nas też pada, ale taniej!”.

Góral stanął przed sądem oskarżony o pobicie.

- Oskarżony twierdzi, że uderzył poszkodowanego jeden raz zwinętą gazetą?
- Ano tak - zgadza się góral.

- I od tego ciosu gazeta poszkodowany doznał wstrząsu mózgu?

- Skoro tak doktor powiedział...
- W takim razie co było w gazecie?

- A ja ni wiem, nie cytowałem.

Kowalski spotyka na ulicy kolegę ubranego w strażacki mundur.

- Skąd masz ten mundur?!

- To prezent od żony. Gdy wczoraj przyszedłem wcześniej z pracy, leżał na krześle obok łóżka!

Myśliwy chwali się sąsiadowi:

- Podczas ostatniego polowania ustrzelilem trzy kaczki.

- Dzikie kaczki??
- Dzikie to one nie były, ale ich właścicielka ...

- To, co wiem i umiem, zawdzięczam nowemu budownictwu.

- Dlaczego?
- Za ścianą mieszkają bardzo inteligentni sąsiedzi.

W ZOO zwiedzający do dozorczy:

- Panie, kiedy będzie pan karmił małpy?

- A co, głodny pan?

Małżeństwu urodziło się dziecko. Przyjaciółka przyszła je obejrzeć i zachwyca się:

- Och, jakie słodkie maleństwo! Jak je nazywacie?

- W dzień, czy w nocy?...

Jesteśmy cywilizacją mięsożerców...

W XIX wieku przeciętny człowiek zjadał 13 kg mięsa i 300 kg chleba, w 1960 roku już tylko 100 kg chleba, ale za to 55 kg mięsa.

Badania wykazują, że człowiek jest stworzony do pokarmów zasadowych (powinien spożywać 80% tego pokarmu). Tymczasem przeciętny człowiek spożywa 98% w formie kwasowej, a tylko 2% w formie zasadowej. W efekcie nadkwasowość, zatrucie organizmu, choroby narządów wewnętrznych.

Każde ciało wypromieniowuje energię. Widmo tego pola energetycznego jest mierzone w angstrmach (Å). Człowiek powinien spożywać te pokarmy, które mają jak największe pole energetyczne, rzędu 6000-8000 Å. A to oznacza zboża, nasiona, owoce, warzywa. Suszone zboża czy warzywa po kilku latach zachowują swoje pole energetyczne ponad 6000 Å. Mięso zwierząt w chwili zabicia posiada wielkość około 6000 Å. Po kilku godzinach 10 razy mniej, po kilku dniach prawie 0! To samo z konserwami, puszkami.

CDN

Imiona (5)

W dziedzinie imion, jak w każdej innej, panują określone mody, które zmieniają się co kilka lat. Istnieje jednak kanon imion ponadczasowych, popularnych bez względu na występujące tendencje.

Do takich należą m.in.: Anna, Maria, Joanna, Katarzyna, Agnieszka, Magdalena, Małgorzata, Barbara, Wojciech, Piotr, Paweł, Jan, Tomasz, Marek, Maciej, Krzysztof.

ŁAMISŁÓWKA

Przeczytaj szybko:

Przyszli Hebrst z pstrągami
i słuchał oszczerstw ze wstrętem.

Świeta W RP

W Polsce są cztery święta państwowe wolne od pracy:

1 maja, 3 maja, 15 sierpnia (święto Wojska Polskiego) i 11 listopada (Święto Niepodległości).

Są też dni, podczas których Polacy pracują, ale które są świętami: Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej (13 kwietnia), Dzień Polonii i Polaków za Granicą; Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej (2 maja), Dzień Solidarności i Wolności (31 sierpnia), Dzień Podziemnego Państwa Polskiego (27 września) i Dzień Papieża Jana Pawła II (16 października).

Przeczytaj przed konsumpcją!

Każdego dnia wiele milionów ludzi kupuje miliony hamburgerów, tracąc pieniądze i zdrowie. Oto przeciętna receptura tego źródła 500 kalorii:

30 g golonki ze ścięgnami i tłuszczem, 16 g mielonki (serca, języki, tłuszcz), 10 g MRM (zmiażdżone resztki niewykorzystanego zwierzęcia), 20 g wody, 2 g soli, 1 g glutaminianu sodu i barwników, 5 g środków konserwujących, uszlachetniaczy (w tym szczególnie niebezpiecznego rakotwórczego E123, zakazanego w USA, ale stosowanego poza tym krajem).

SMACZNEGO!

DZIENNIK
KIJOWSKI

"Дзеннік Київський"
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спілка поляків в Україні
Редакція газети "Дзеннік Київський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
zast. red. naczelnego Borys Dragin
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: kos@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszcuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх
відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздрібна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда".

Зам. 547 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16